Rok IV. Nr. 52 (801) Wilno, Sobota 5 marca 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8–9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.— nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dnie świąteczne i zamiejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

Reprezentacja interesów gospodarczych

Jedną ze szczególnych cech naszego życia politycznego są powszechne skargi na rozpolitykowanie społeczeństwa i na przerost partyjnictwa. Nie znam żadnej deklaracji partyjnej w ostatnich czasach, któraby na partyjnictwo nie wyrzekała. Chętnie i szeroko mówi się o konieczności zorganizowania na wielką skalę przedstawicielstwa zawodowego. Na nieszczęście twierdzenia te nie wynikają u nas z głębszego przemyślenia tej kwestji. Nie twórczy program, ale poprostu obawa, że nadmierne rozpolitykowanie „źle się skończy", jest pobudką do dyskusji na ten temat.

Pomięszanie pojęć „samorządu gospodarczego", samorządu terytorjalnego, ogólnopaństwowej reprezentacji interesów i t. d. zwłaszcza na wileńskim gruncie przedstawia się wprost groteskowo.

Od długiego szeregu gawęd na ten temat odbija świeżo ogłoszony artykuł p. Adama Stebelskiego w warszawskim „Przełomie". Autor należy do niewielu u nas publicystów, którzy nie zabierają głosu, gdy nie mają nic do powiedzenia. P. Stebelski stawia dylemat: „Izba wyższa czy reprezentacja zawodowa?". Rozważania, dotyczące ogólnej reprezentacji państwa, mogą być jednak z łatwością zastosowane do kwestji samorządu terytorjalnego, szeroko w tej chwili dyskutowanej.

P. Stebelski rozprawia się przedewszystkiem z twierdzeniem, jakoby ograniczenie powszechności wyborów (w szczególności w stosunku do t. zw. izby wyższej) mogło doprowadzić do podniesienia poziomu życia politycznego. „Analfabetyzm polityczny u nas jest niemal jednaki u chłopa z Zapadłych Kątów, czy u sąsiada z Wielkich Dziedziców", a nawet u t. zw. inteligenta. Życie polityczne jest dziś tak skomplikowane, że orjentują się w niem tylko nieliczni specjaliści. Ludzi, przygotowanych do roli „przedstawicieli narodu", mogłyby zatem dać tylko wybory, ograniczone do tej bardzo szczupłej elity społeczeństwa, co jest niewykonalne. Z tego powodu autor oświadcza się przeciwko istnieniu dwóch izb politycznych i wysuwa projekt powołania do życia reprezentacji zawodowej obok politycznej. P. Stebelski sądzi, że „obnażenie tą drogą interesów poszczególnych grup społecznych, które dziś są przedmiotem demagogicznego kłamstwa w parlamencie", uzdrowi w znacznej mierze stosunki polityczne. Wpływ izby zawodowej na ustawodawstwo winien mieć zakres ograniczony, przytem izba polityczna miałaby w każdym wypadku przewagę.

Takie postawienie sprawy jest poważnem zapoczątkowaniem dyskusji na ten temat, który nie jest już w Polsce kwestją teoretyczną tylko.

Art. 68 konstytucji w sposób coprawda b. mętny przewiduje istnienie reprezentacji interesów gospodarczych. P. Wł. Grabski przed dwoma laty próbował realizować te przepisy, opracowując nawet konkretny projekt. Podobnież b. minister sprawiedliwości prof. Makowski poczynił podobne zapowiedzi, dotąd jednak nie zrealizowane.

Podobnież reprezentacje interesów gospodarczych *de facto* nie istnieją ani w Niemczech, ani we Francji, t. j. w tych krajach, które odważyły się na wydanie podobnych ustaw. Przyczyny tego upatruję przedewszystkiem w tem, że zarówno ustawa niemiecka i francuska, jak i projekt polski nie dają izbom zawodowym *współudziału w stanowieniu praw*. Izby te mają mieć charakter opinjodawczy. Najwidoczniej ustawodawca we wszystkich trzech wypadkach chciał oprzeć się na czynnikach gospodarczych, uważając je za zdrowsze wprawdzie od politycznych, ale bał się zerwać z istniejącym dotąd systemem. Połowiczność, jak zwykle, dała wynik ujemny.

Jedyną próbę odmienną *zapowiedziały* Włochy. Tutaj już przed ośmiu laty powstała „Rada Gospodarstwa Narodowego", instytucja opinjodawcza podobna do niemieckiej i fancuskiej. Jak tamte, nie ruszyła jednak z miejsca.. Nową koncepcję wprowadzono dopiero do projektu reformy konstytucji, który przewiduje—istnienie senatu, jako reprezentacji, powołanej *w większej części* z pośród przedstawicieli zawodów. Jest to narazie jednak dopiero projekt, którego żywotność będziemy mogli sprawdzić dopiero w jakiś czas po urzeczywistnieniu. Tymczasem jednak i we Włoszech, mimo panującego w nich hasła „Ekonomika przed polityką!" obradują dwie izby polityczne, jak w każdem innem państwie, które nie doświadczyło dobrodziejstw „rewolucji faszystowskiej".

W rozwiązaniu zagądnienia przedstawicielstwa zawodowego istnieje jeszcze jedna trudność, która na gruncie włoskim jest w tej chwili sprowadzona do minimum. Cokolwiek mówionoby o ścisłym rozdziale polityki i ekonomiki, przeprowadzenie go jest, narazie przynajmniej, utopią. Na organizacje gospodarcze życie polityczne rzuca pewien refleks, którego nigdy usunąć się nie da. Nadanie przedstawicielstwu gospodarczemu uprawnień ustawodawczych wzmocnić musi znaczenie wśród nich pierwiastka politycznego, organizacje polityczne będę bowiem tembardziej zabiegały o opiekę nad zawodowemi. Prowadzi to ostatecznie do tego, że sprawne funkcjonowania reprezentacyj zawodowych możliwe będzie wtenczas, gdy nabiorą one możliwie jednolitego charakteru politycznego, nadającego ton izbie zawodów. Bez zcałkowania życia politycznego reprezentacje interesów gospodarczych nie będą mogły wypełnić pomyślnie swej roli.

To samo, co powiedzieliśmy wyżej, odnosi się do samorządu, gdzie dylemat: „wybory z list, czy przedstawicielstwo interesów?" nie jest tak prosty, jak się niektórym zapalonym głowom wydaje. Trudności są tu coprawda znacznie mniejsze.

Rozważania nasze nie dążą oczywiście do tego, by organizacje zawodowe trzymać zdala od wplywu na życie państwowe. Wręcz przeciwnie. Niżej podpisany jest zdecydowanym zwolennikiem przyciągnięcia tych organizacyj do roli współgospodarza w państwie. Koniecznem jest jednak pamiętanie, że na drodze do urzeczywistnienia tego programu stoją przeszkody, na których potknął się już niejeden kraj o starszej od nas kulturze politycznej.

Bolesław Wścieklica.

Francuski projekt o powszechnej organizacji narodu w czasie wojny.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Z Paryża donoszą, iż w parlamencie francuskim rozpoczęła się dyskusja nad bardzo ważnym projektem o powszechnej organizacji narodu francuskiego w czasie wojny.

Nowy projekt jest wielkiem dziełem twórczem, pomyślanem i wykończonem tak, jakby wcale nie było Genewy ani Locarna.

Projekt powszechnej organizacji narodowej w czasie wojny wychodzi z założenia, że w wojnie nowoczesnej walczą nietylko armje, lecz i narody, które muszą być przygotowane, aby rzucić na szalę wypadków cały zapas swych środków technicznych, umysłowych i ekonomicznych.

W razie wojny o losach stanowić będzie armja, w której każdy obywatel ma swój posterunek bojowy bądź to na terenie, bądź to na polach bitwy.

Opierając się na tej koncepcji, nowy projekt przewiduje mobilizację wszystkich obywateli, którzy muszą być do dyspozycji rządu od pierwszego dnia wybuchu wojny.

Drugą inowacją projektu jest rozciągnienie wysiłku przygotowawczego do mobilizacji nietylko na Ministerstwo Wojny i Marynarki, lecz na wszystkie ministerstwa.

W dalszym ciągu projekt określa w sposób bardzo ścisły atrybucje rządu, ściśle odgraniczone od atrybucyj naczelnego dowództwa armji.

Z projektu wynika, że w czasie pokoju będzie we Francji 20 dywizyj wojska, niezależnie od 9 dywizyj prowizorycznych, przeznaczonych na potrzeby zewnętrzne. Cztery z dywizyj pozostaną w Nadrenji do chwili jej ewakuacji. W razie mobilizacji owe 20 dywizyj automatycznie wzrosną do 40, a to dzięki powołaniu pod broń 5 nowych roczników. Francja będzie mogła w ten sposób zmobilizować w pierwszych dniach wojny 1.300.000 wojska, niezależnie od rezerw, których liczba będzie stale wzrastała.

Nowy ten kapitalny projekt opracowali w pierwszym rzędzie minister wojenny p. Painleve i gen. Debeney, szef sztabu generalnego.

W projektach wojskowych p. Painleve poświęca specjalną uwagę obronie fortecznej granicy północno-wschodniej, jak również granicy od strony Alp.

Anglja a Sowiety.

LONDYN, 4-III. (Pat). Podczas obrad Izby Lordów, poświęconych polityce rządu wobec Sowietów, lord Reading oświadczył, że nikt nię może odmówić słuszności rządowi Wielkiej Brytanji w jego ostatniem wystąpieniu wobec Sowietów.

Rząd powinien pozostawić sobie wolną rękę w sprawie zastosowania w przyszłości, o ile okaże się to koniecznem, silniejszej akcji wobec Sowietów, dając im tymczasem możność okazania dobrej woli.

Następnie zabrał głos imieniem rządu lord Salisbury oświadczając, że rząd ma niewątpliwie prawo zastosowania środków ostrzejszych. Zachodzi jednak pytanie, czy przejście do jaknajostrzejszego działania jest w interesie kraju i pokoju powszechnego.

Podejmując bardziej zdecydowaną akcję wobec Sowietów należy się liczyć więcej z odpowiedzialnością, jaką poniosłaby wobec świata Wielka Brytanja, aniżeli z interesami gospodarczemi kraju.

Nie należy zapominać — mówił Salisbury — że pokój i dobrobyt świata zależy w znacznej mierze od właściwych posunięć polityki zagranicznej Wielkiej-Brytanji. Stosunki w Europie środkowej są w chwili obecnej bardzo zadrażnione i rząd brytyjski nie może podejmować niczego. coby mogło pogorszyć istniejący stan rzeczy.

Rząd postąpił wobec Sowietów tak, jak mu nakazywały powyższe względy, a w nocie swej skierował pod adresem Sowietów ostrzeżenie, które brzmi „dalej pójść nie możecie".

Sowiety wzmacniają kampanję anty-brytyjską.

LONDYN, 4.III (Pat). Do Times'a donoszą z Szanghaju, **że rząd sowiecki polecił konsulom rosyjskim w Chinach wzmóc kampanję anty-brytyjską.**

Chamberlain zaprzecza wersjom sowieckim i niemieckim.

LONDYN, 4.III. (Pat). W uzupełnieniu podanego wczoraj przez prasę sprawozdania z przemówienia wygłoszonego w Izbie Gmin przez Austena Chamberlaina, agencja Reuter'a podaje:

Sir Austen Chamberlain zaprzeczył energicznie przypuszczeniom sowieckim przypisującym polityce brytyjskiej dążenia do zakłócenia stosunków międzynarodowych w Europie wschodniej i wciągnięcia państw bliskiego Wschodu do anty-sowieckiej polityki, zmierzającej rzekomo do utworzenia wielkiego bloku anty-sowieckiego w Europie.

We wszystkich rozmowach na temat stosunków anglo-sowieckich, minister podkreślał pokojowe tendencje rządu brytyjskiego w jego polityce wobec Sowietów.

Minister zaprzeczył kategorycznie wersjom niemieckim o rzekomych rozmowach prowadzonych między Warszawą a Londynem, oraz o zaciągniętych jakoby przez rząd polski zobowiązaniach natury politycznej lub wojskowej wobec Wielkiej Brytanji.

Groźba wylewu Wisły.

KRAKÓW, 4. III. (Pat.) Wskutek szybkiego topnienia śniegu, górskie dopływy Wisły: Soła, Sawa, Rawa, Dunajec i Wisełka szybko wzbierają, a niektóre już wystąpiły z brzegów. Fale uniosły wiele kładek i mostków. Poziom wody podniósł się ub. nocy o 100 cm. Woda na Wiśle, której poziom pod Krakowem wzrósł o 87 cm., wczoraj pod wieczór opadła, tak, iż narazie niema niebezpieczeństwa wylewu.

Sprawa posła Wojewódzkiego.

Jak wiadomo, pos. Wojewódzki po wyroku Sejmu Marszałkowskiego wystosował do Marszałka Sejmu p. Rataja list, w którym oświadczył, że wyrok, jego zdaniem, zawiera cały szereg niedomówień i niedość jasno oświetla sprawę.

Marsz. Rataj, który wczoraj rano zapoznał się z tem pismem, stwierdził, iż list zawiera zwroty zupełnie niedopuszczalne i obraźliwe dla Sądu Marszałkowskiego. Wobec tego marsz. Rataj postanowił listu nie przyjąć do wiadomości i zwrócić go pos. Wojewódzkiemu.

Informujemy się, iż na najbliższem posiedzeniu Sejmu marsz. Rataj polecił odczytać orzeczenie Sądu Marszałkowskiego z trybuny sejmowej, a to ze względu na to, że cała sprawa pos. Wojewódzkiego wzięła swój początek na plenum Sejmu i wobec tego jest pożądanem, aby zakończenie tej sprawy zostało również zaprotokułowane w Sejmie.

Z podróży inspekcyjnej min. Składkowskiego.

Minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski dotarł w swej podróży inspekcyjnej do Słonima, gdzie przeprowadzi szczegółową inspekcję urzędów policyjnych.

W ciągu dnia przybył również do Słonima wojewoda nowogródzki p. Beczkowicz na spotkanie p. ministra, który następnie udał się do Baranowicz.

Loterja klasowa.

Ciągnienie loterji 5 klasy.

Dzień dwudziesty pierwszy.

W dwudziestym pierwszym dniu ciągnienia V kl. loterji państwowej główniejsze wygrane padły na Nr. Nr.:

5.000 zł. — 23156.

Po 3.000 zł. — 1436, 2527, 24485.

Po 2.000 zł. — 33279, 42713, 78544.

Po 1.000 zł. — 11895, 18389, 36096, 79527.

Po 600 zł. — 8784, 15015, 25282, 33129, 36934, 42423, 46699, 54977, 58319, 63418, 70480, 71513, 56623, 79409.

Po 500 zł. — 714, 3750, 4304, 7831 10934, 15827, 19119, 33726, 43374, 47444, 52514, 57214, 66586, 78859.

Z ZAGRANICY.

Min. Zaleski w Wiedniu.

WIEDEŃ, 4.III. (Pat). O godz. 11.35 przybył do Wiednia minister spraw zagr. Zaleski w towarzystwie sekretarza Simiczka. Na dworcu powitał p. ministra imieniem rządu austrjackiego sekretarz generalny M-stwa Spraw Zagr. Peter, szef protokułu dyplomat. Junkar, poseł Bader wraz z członkami poselstwa, radca Szumlakowski, minister Jan Twardowski i inni.

P. minister złożył wizytę kancl. Seiplowi i zaprosił go na śniadanie w ścisłym gronie.

Prezydent Sahm u Hindenburga.

GDAŃSK, 4.III (Pat.). Według doniesienia „Danziger Volkstimme", prezydent senatu gdańskiego, Sahm, w drodze do Genewy zatrzymał się w Berlinie i był przyjęty na audjencji przez prezydenta Hindenburga.

Znów występ hr. Westarpa.

FRANKFURT n/MENEM, 4.III (Pat). Na zgromadzeniu nacjonalistów niemieckich wygłosił tu hr. Westarp wielką mowę polityczną. Treść jej była mniejwięcej następująca: Opróżnienie Zagłębia Saary i Nadrenji jest w obecnej chwili najbardziej dla Niemiec palącą sprawą. Dopóki Nadrenja jest w posiadaniu okupantów, nie ma mowy o porozumieniu niemiecko-francuskiem. Wobec dotychczasowych doświadczeń, a zwłaszcza wobec stanowiska zajętego ostatnio przez francuskiego ministra wojny, nadzieje niemieckie na opróżnienie Nadrenji nie są zbyt wielkie.

Niemcy nigdy się nie zgodzą na interpretację, jaką Briand nadał traktatowi locarneńskiemu.

Należy zaprotestować — mówił hr, Westarp—przeciwko mniemaniu, jakoby Niemcy w Locarno dobrowolnie zgodziły się na „diktat" wersalski. Mylnym jest pogląd jakoby Francja zastrzegła sobie prawo wkroczenia do strefy zdemilitaryzowanej w celu poparcia Polski i Czechosłowacji.

Zdaniem Westarpa wszystkie stronnictwa Reichstagu zgodne są co do tego, że dla Niemiec tak zw. „Locarno wschodnie" jest nie do pomyślenia".

Wisła i Ren—mówił Westarp—znajdują się w niewoli obcych narodów. Świat cały coraz bardziej dochodzi do przekonania, że stosunki na Wschodzie nie dadzą się utrzymać, ze względu na ucisk prowincyj wschodnich zwłaszcza zaś na odcięcie od Rzeszy Prus Wschodnich i części Górnego Śląska, jak również ze względu „cierpienia" jakich doznaje mniejszość niemiecka w Polsce.

Warunkiem, który Polska musi spełnić, jeżeli chce utrzymywać normalne stosunki handlowe z Niemcami, jest, by wyrzekła się „swej walki przeciw niemieckiemu żywiołowi, prowadzonej za pomocą brutalnych i bezprawnych wydalań z marchji wschodniej i zgodziła się na odpowiednie uregulowanie prawa osiedlania się w drodze odpowiednich gwarancyj".

Od Administracji.

Do numeru dzisiejszego załączamy blankiety wpłaty na nasze konto P. K. O. 80750. Prosimy więc Szanownych Abonentów o uskutecznienie przedpłaty na m. marzec oraz o uregulowanie zaległości, w przeciwnym bowiem wypadku zmuszeni będziemy wstrzymać wysyłkę naszego pisma.

Zjazd Kółek Rolniczych Ziemi Wileńskiej.

Porządek obrad.

W dniu wczorajszym zjechali do Wilna delegaci Kółek Rolniczych, rozsianych po całej Wileńszczyźnie na doroczny Walny Zjazd Delegatów Związku Kółek i Organizacyj Rolniczych z. wileńskiej, którego obrady odbywają się w sali Związku Kupców przy ul. Mickiewicza 33. Na sali zebrało się 240 uczestników zjazdu z najodleglejszych wsi i osiedli województwa.

Zagaił obrady prezes Zw. Kółek Rolniczych p. *Trzeciak*, który w imieniu zarządu powitał gości w osobach p. wojewody Raczkiewicza, dyr. Banku Rolnego w Wilnie p. Maculewicza, przedstawiciela Centralnego Związku Kółek Rolniczych p. Siwca, dyrektora Stacji Doświadczalnej w Bieniakoniach p. Łastowskiego i wszystkich delegatów i uczestników zjazdu, życząc im owocnych wyników obrad i powołał na przewodniczącego obrad członka Rady Głównej Zw. Kółek Rolniczych p. Bolesława Bukowskiego, który znowu powołał do prezydjum również członków Rady Głównej Zw. Kół. Roln. pp. Benedykta Muczyna i Witolda Kwinto, jako asesorów i na sekretarza p. Henryka Jasieńskiego. Do stołu prezydjalnego zostali powołani p. wojewoda Raczkiewicz, naczelnik Wydz. Roln. i Weter. urz. woj. pan Szamawski, dyr. Maculewicz, dyr. Łastowski i p. Rusiecki.

Po ukonstytuowaniu się prezydjum nastąpiły przemówienia powitalne.

P. Wojewoda wita Zjazd.

Zabiera głos p. wojewoda Raczkiewicz.

„Witam Zjazd Delegatów Związku Kółek i Organizacyj Rolniczych z. wileńskiej. Witam z radością dlatego, że widzę postępy tej organizacji, która łączy w sobie zbiorowy wysiłek rolników, dążących do wprowadzenia więcej postępowego i współczesnego systemu gospodarki rolnej. Widzę tutaj szeroki wysiłek wspólnej pracy nad podniesieniem kultury naszego przedewszystkiem rolniczego kraju. Bo jeżeli nasza Rzeczpospolita przedewszystkiem dba o rolnictwo, to tutaj nasze ziemie w województwie wileńskiem są tym terenem gdzie rolnictwo dominuje.

Praca nad postępem rolnictwa, zwłaszcza tutaj, gdzie gospodarka rolna nie stoi na wysokości zadania, tylko wtedy może dać pozytywne rezultaty, gdy jest to praca społem wszystkich ludzi dobrej woli.

Dlatego witam gorąco, jako przedstawiciel rządu wszelkie poczynania w kierunku rozszerzenia i pracy wszystkich pokrewnych instytucyj, gdyż tylko tam, gdzie jest praca społem, tam gdzie praca zatacza jaknajszersze kręgi, może ona we względnie krótkim czasie dać należyte rezultaty.

Dalej pragnąłbym złożyć jeszcze moje najserdeczniejsze życzenie, aby wśród ludności tego kraju świadomość potrzeby podniesienia kultury rolnej jaknajszerzej się rozpowszechniła, aby praca Panów zataczała coraz to szersze kręgi i aby do pracy Waszej było całkowite zaufanie całej ludności, bez względu na narodowść i poglądy polityczne, by w tej najważniejszej robocie wzięła udział cała ludność rolnicza, gdyż od podniesienia dobrobytu rolników jest zależny dobrobyt tego terenu jak i całej Rzplitej. Życzę Panom, aby Wasze dezyderaty mogły być wcielone w życie. W tej nadziei składam Panom życzenia pomyślnych obrad".

Dalsze powitanie.

Dalej witają zjazd: przedstawiciel Polskiej Młodzieży Akademickiej studjującej na U. S. B. p. Czernous, przedstawiciel Centralnego Związku Kółek Rolniczych p. Siwiec, kierownik Związku Rewizyjnego Polskich Spółdzielni Rolniczo-handlowych p. Kokociński, przedstawiciel Koła Młodzieży Wiejskiej w Wilnie p. Kamiński, dyr. Wileńskiego Oddziału Państwowego Banku Rolnego p. Maculewicz i przedstawiciel Związku Spożywców Rzeczypospolitej p. Łoziński.

Depesze do Marszałka Piłsudskiego i Ministra Staniewicza.

Na wniosek przedstawiciela Związku Młodzieży Wiejskiej p. Kamińskiego i kierownika stacji doświadczalnej w Bieniakoniach p. Łastowskiego Zjazd jednogłośnie postanowił wysłać do *Marszałka Piłsudskiego* i do Ministra Reform Rolnych *Staniewicza* depesze następującej treści:

„*Marszałek Piłsudski* — **Warszawa, Belweder.** Walny Zjazd Delegatów Związku Kółek i Organizacyj Rolniczych z. wileńskiej składa hołd niestrudzonemu Bojownikowi o wolność, a dziś kierownikowi nawy państwowej odrodzonej Rzeczypospolitej i prosi o opiekę nad rolnictwem rodzinnej swej ziemi".

Do p. Ministra Reform Rolnych *prof. Staniewicza*. „Zjazd delegatów Związku Kółek i Organizacyj Rolniczych z. wileńskiej mając w pamięci pracę p. Ministra dla dobra naszej organizacji życzy Mu jaknajowocniejszej pracy dla całej Rzeczypospolitej".

Depesza powitalna od p. Ministra Reform Rolnych.

W 2 godziny potem p. Minister Reform Rolnych *Staniewicz*, nadesłał na ręce prezydjum depeszę powitalną: „Nie mogąc osobiście przybyć z powodu pilnych zajęć na zjazd, ślę tak mi bliskiemu Związkowi Kółek Rolniczych Z. Wileńskiej życzenia owocnej pracy dla dobra rolnictwa umiłowanej ziemi wileńskiej".

Witold Staniewicz,
Minister.

Referat dyrektora Wileńskiej Rolniczej Stacji Doświadczalnej w Bieniakoniach p. Wacława Łastowskiego.

Sztuczne nawożenie gleby.

Zabiera głos dyrektor stacji Doświadczalnej w Bieniakoniach p. Wacław Łastowski, wygłaszając referat o sztucznem nawożeniu gleby.

Od dobrej uprawy ziemi przez odpowiednie nawożenie, odwadnianie, nawadnianie, dobór nasion i t. d. zależy wydajność naszej gleby i rezultaty włożonego w nią nakładu pracy.

Najważniejszem jednak zagadnieniem w dziedzinie rolnictwa u nas jest sprawa nawożenia. Obornika wystarcza nam tylko na nawiezienie $^1/_{10}$ części naszej gleby. Powstaje więc pytanie skąd brać nawóz? Sprowadzenie sztucznych nawozów chemicznych na tutejszym terenie połączone jest z wielkiem wkładaniem pieniędzy na długi termin, na co nie każdy drobny rolnik może sobie pozwolić. Jest jednak nawóz sztuczny b. tani i dostępny dla każdego, który tutaj daje świetne rezultaty, a tym jest nawóz zielony—łubin, seradela i t. d.

Łubin i seradela mają to do siebie, że na ich korzeniach tworzą się brodawki, zawierające t. zw. bakcylusy, drobne żyjątka, które wchłaniają do roślin azot, zastępując w ten sposób w pełni sztuczne nawozy chemiczne, i pozatem łubin i seradela, sięgając korzeniami aż do t. zw. warstw rudowcowych wydostają stamtąd fosfor i potas, mające ogromne znaczenie dla gleby.

Dalej prelegent daje uczestnikom zjazdu fachowe wskazówki co do stosowania zielonego nawozu i kończy słowami „przyjeżdżajcie latem do Bieniakoń".

Co Związek zdziałał w roku 1926?

Po referacie p. dyr. Łastowskiego nastąpiło odczytanie protokułu z poprzedniego Zjazdu oraz sprawozdanie z działalności Związku Kółek i Organizacyj Rolniczych z. wileńskiej, które złożył p. Taurogiński.

W dniu 31. XII. 1926 roku należało do Związku 115 kółek z ogólną liczbą członków 5264, Kas i Banków Spółdzielczych 10, Mleczarń Spółdzielczych 4, Spółdzielni Spożywców 1, razem 131 organizacyj. Wspomniane organizacje są rozsiane po wszystkich powiatach woj. wileńskiego i w powiecie lidzkim. Kółka rolnicze na terenie woj. nowogródzkiego, które dotychczas należały do Wil. Związku, utworzyły oddzielną organizację z siedzibą w Nowogródku. Zarząd Związku natrafił w roku sprawozdawczym w swej pracy na cały szereg przeszkód, na które się złożyły przyczyny natury ogólnej, niezależne od zarządu. Jedną z najgłówniejszych przyczyn jest nieurodzaj, który od trzech lat nawiedza Wileńszczyznę. Wiele też szkodziła i konkurencja organizacyj pokrewnych.

Gdy chodzi o całość sprawozdania z działalności zarządu związku za rok ubiegły, odsyłamy czytelników do wczorajszego numeru naszego pisma, którym to sprawozdanie jest b. szczegółowo opracowane.

Dyskusja nad sprawozdaniem z działalności zarządu.

Po sprawozdaniu z działalności Związku Kółek i Organizacyj Rolniczych z. wileńskiej za rok 1926 i sprawozdaniu Komisji Rewizyjnej wywiązała się dłuższa dyskusja, w której zabierali głos p. p.: Hulewicz, Falewicz, Karczewski, Bednarski, Szejder, Mikulski, Wojciukiewicz, Stanielewicz i Geurusz, którzy skierowywali pod adresem b. zarządu cały szereg pytań, dotyczących działalności w roku 1926.

Sprawa „Tygodnika Rolniczego".

Szczególnie ożywioną dyskusję wywołała sprawa wydawania „Tygodnika Rolniczego" przez Związek. Poszczególni prelegenci utyskują nad zbyt wielkiemi kosztami, związanemi z wydawnictwem, które pochłonęły gros pozycyj na cele oświatowe. Zwracają uwagę, iż treść „Tygodnika Rolniczego" nie jest dostosowana do poziomu tutejszych włościan i w wielu wypadkach niezrozumiała. Pozatem pismo to jest zadrogie. Jeden bowiem egzemplarz kosztuje 0.75 zł. Końcowe wnioski zmierzają do obniżenia ceny pisma i do spopularyzowania jego treści przez wprowadzenie działu beletrystycznego.

Red. „Tyg. Rolniczego" p. Węckowicz odpowiada na poszczególne zarzuty, wykazując częściowo ich bezzasadność. W czasie przerwy obiadowej wnioski te zostały uzgodnione między prezydjum i wnioskodawcami i w wyniku Zjazd uchwalił następującą rezolucję, która po przerwie obiadowej została przyjęta przez aklamację:

„Walny Zjazd Zw. Kółek i Organizacyj Rolniczych woj. wileńskiego stwierdza niezbędność istnienia na tutejszym terenie „Tygodnika Rolniczego" i wyraża uznanie redaktorowi tegoż p. Węckowiczowi za utrzymanie pisma na dotychczasowym poziomie. Jednocześnie Zjazd stwierdza, że należy dążyć do udostępnienia treści pisma szerszym warstwom drobnych rolników, do rozszerzenia działu porad, do wprowadzenia działu najważniejszych wydarzeń z całego tygodnia, oraz do możliwego obniżenia kosztów prenumeraty dla członków Kółek Rolniczych.

W związku z powyższem Zjazd uchwala obowiązek prenumerowania „Tygodnika Rolniczego" przez wszystkie kółka i organizacje, należące do związku oraz zwrócenie się z apelem do samorządów, celem należytego poparcia pisma".

Pozatem zjazd sprawozdanie zarządu za rok 1926 finansowe i gospodarcze przyjął do zatwierdzającej wiadomości, udzielając władzom Związku absolutorjum.

Z jakich kredytów korzystała w roku 1926 Wileńszczyzna?

W ub. roku Ministerstwo Rolnictwa udzieliło Wileńszczyźnie kredytów: na pomoc siewną 1.500.000 zł., na nawozy sztuczne 420.000 zł., na odbudowę (komitety odbudowy przy starostwach) 1.297.000 zł., dla osadników 1.176 pożyczek na sumę 747.000 dla wojskowych i 647.000 dla cywilnych, na komasację (meljoracje konieczne, jak kopanie rowów i budowa studzien) po 1.300 zł. i 1.800 zł.—1.208 pożyczek na sumę 1.628.000 zł.

PO POŁUDNIU.

Przemówienie dyr. Wil. Oddziału Państw. Banku Rolnego p. Maculewicza.

Po południu zabiera głos dyr. Wileńskiego Oddziału Państwowego Banku Rolnego p. Maculewicz, który w dłuższem przemówieniu zaznajomił zebranych w jakich wypadkach, na jakich warunkach, na jaki cel i dla kogo są krótkie i długo-terminowe pożyczki państwowe.

Wileńszczyzna jest tą dzielnicą, która najwięcej ucierpiała. Zniszczyła ją nietylko wojna, ale w ostatnich latach nawiedził ją nieurodzaj. Pozatem władze centralne dotychczas zbyt mało interesowały się naszą dzielnicą, która niezawsze korzystała z takiej pomocy państwowej, na jaką zasługuje.

To wszystko stworzyło katastrofalny stan naszej gospodarki rolnej. Jedynym ratunkiem było przyjście rolnictwu z pomocą państwową przez udzielenie kredytów. Rząd jednak dotychczas nie mógł dać Wileńszczyźnie tyle kredytów, ileby się jej należało. Obecnie w tym kierunku nastąpiła poprawa. Złoty polski się ustabilizował, sytuacja w państwie się upewniła. Pozatem do obecnego rządu weszło 3 ministrów z Wileńszczyzny, którzy wywierają pewien wpływ na rozdawanie kredytów wogóle, a kredytów rolnych w szczególności.

A i w społeczeństwie nastąpiło zrozumienie znaczenia rolnictwa, które dotychczas było stale zapoznawane. Znalazły się więc i kredyty dla rolników, które ostatnio szeroką ręką idą na Wileńszczyznę. Na przyszłość należy w tym kierunku patrzeć optymistycznie. Ale tu znowu wyłania się szereg bolączek, z których największą jest brak hipotek, bo tylko kredyt długoterminowy może coś dać dla rolnictwa. Pozatem, jak stwierdzono, rolnicy otrzymujący pożyczki krótkoterminowe na określony cel, w 40% zużywają je na inne cele.

Są 4 rodzaje kredytu, jakie są dostępne i to bardzo łatwo dla rolników:

Kredyty siewne.

Dotychczas kredyty siewne miały bardzo niedogodne terminy spłaty, przypadały bowiem na okres jesienny, kiedy rolnicy po dokonanych zbiorach nie mieli środków na ich spłacenie. Obecnie sytuacja pod tym względem polepszyła się. Termin spłaty został przesunięty na miesiące luty i marzec. W bież. roku władze centralne wyasygnowały dla Wileńszczyzny na pomoc siewną 1.000.000 złotych. Kredyty siewne będą udzielane przez spółdzielnie kredytowe. O samych więc Kółek Rolniczych należy wydawanie tych kredytów.

Kredyty hodowlane.

Najważniejszym kredytem dla rolnika jest kredyt hodowlany trojakiego rodzaju: 1) na mleczarnie, 2) na zakup inwentarza żywego, 3) na instytucje, które zajmują się przetworem inwentarza żywego (rzeźnie). Z kredytów hodowlanych największe znaczenie ma kredyt na mleczarnie spółdzielcze, który na Wileńszczyźnie się zaklimatyzował i rozwija się bardzo pomyślnie.

Jest on udzielany na termin 5-o letni dla spółdzielni o napędzie ręcznym na termin 40-o letni dla mleczarń o napędzie mechanicznym w 6% oprocentowaniu rocznem. Warunkiem udzielenia kredytu długoterminowego jest tu zebranie określonej ilości udziałów, przytem na mleczarnie o napędzie ręcznym musi być 200 krów i o napędzie mechanicznym 500 krów. W przeciwnym wypadku udziela się tylko kredytu krótkoterminowego, ale już z 11% oprocentowaniem.

Co do kredytu na zakup krów, to jest on udzielany na 8 proc. rocznie, to samo dotyczy zakupu świń.

Trzecim rodzajem kredytów hodowlanych jest udzielanie pożyczek długoterminowych przez Ministerstwo Rolnictwa na instytucje, które zajmują się przetworem żywego inwentarza (rzeźnia). Taka rzeźnia powstała w powiecie wołkowyskim. Na Wileńszczyźnie dotychczas instytucyj takich narazie niema. Warunkiem udzielenia tej pożyczki jest znalezienie ośrodka, zabezpieczającego dostateczną ilość bydła i nierogacizny na cały rok.

Kredyty meljoracyjne.

Kredyt meljoracyjny jest jednym z najdogodniejszych. Mało jednak dotychczas korzysta z tego kredytu. Jest wywołane okolicznością, iż szeroki ogół nie zdaje sobie sprawy, jak łatwo może go otrzymać. Kredyt meljoracyjny udziela się na odwadnianie mokrych terenów, nawadnianie suchych, drenowanie pól, odsuszanie torfowisk na 6—12 lat, w oprocentowaniu 6 rocznie. Pierszeństwo mają mieszkańcy wsi komasujących się i spółki wodne, przytem udzielany on jest nietylko właścicielom gruntów, ale i użytkownikom. Jednakże warunkiem otrzymania tego kredytu jest opracowanie planu meljoracyjnego. I tu przychodzi z pomocą. Udziela bowiem kredytu, ale już w oprocentowaniu 12 rocznie

Kredyty długoterminowe.

Wydawany jest na ściśle określone cele. Dla nabywców parcel, niewiększych jednak jak 35 hektarów, na spłatę przy działach rodzinnych i na spłatę krótkich, ale wysoko oprocentowanych zobowiązań. Tu jednak koniecznem jest uporządkowanie hipoteki. Jest to warunek sine qua non. Kredyt długoterminowy udzielany jest w listach zastawnych i jest oprocentowany w stosunku 10 i pół proc. od 100 łącznie z amortyzacją, z tem iż po 30 latach zobowiązanie ustaje.

Wileńszczyzna jest terenem, nadającym się pod uprawę lnu. Do ostatnich jednak dni len jest tu skupowany przez obcych powołanych i niepowołanych kupców. Nastepnie eksportowany zagranicę, skąd później sprowadzamy olej. Jest to anomalja. Należy budować własne olejarnie. I tu państwo przychodzi z pomocą. Bank Rolny udziela 6.000 zł. pożyczki na $10^1/_2\%$ Olejarnie mają wielkie znaczenie w hodowli bydła, zwłaszcza krów. Makuchy bowiem są najlepszą paszą mlekopędną. Pozatem sama olejarnia przy odpowiedniej organizacji jest b dochodową. Dotychczas zapoczątkowano budowę 3 olejarni na Wileńszczyźnie.

Pozatem Ministerstwo Rolnictwa udziela kredyty na zakładanie sadów, hodowlę drzewek owocowych i t. d. Sad to nietylko przyjemność. Może być doskonałym środkiem dochodowym. Trzeba tylko mieć dobry rynek zbytu. I tu wyłania się sprawa budowy fabryki przetworów owocowych. I w tym wypadku państwo przychodzi z pomocą, udzielając pożyczki.

Po przemówieniu p. dyr. Maculewicza cały szereg uczestników zjazdu zwraca się do szanownego prelegenta, zasięgając bliższych informacyj w sprawach roli blisko dotyczących. Między innem, jeden z delegatów z osiedli położonych w pasie przyfrontowym, zniszczonym przez wojnę uskarża się, iż mieszkańcy tych gmin otrzymali wezwania do spłaty zobowiązań, zaciągniętych w b. Banku Włościańskim i Szlacheckim, podczas gdy przez kilka lat nie użytkowali tych terenów.

Po przemówieniu p. dyr. M. uczestnicy zjazdu udali się na bezpłatne przedstawienie do „Reduty".

Dalszy ciąg obrad w dniu dzisiejszym. (Zdan.)

Z Teatru.

Teatr Polski.

„Uśmiech losu" komedja w 4-ch aktach Wł. Perzyńskiego.

Warszawska fabryka sztuk teatralnych, których sztafaż buduje się zwykle u Lursa czy w Ziemiańskiej, odznacza się przeważnie niedbałą, tandetną robotą techniczną.

Wprost ma się wrażenie, że się pp. autorom nie chce popracować, ani pomyśleć nad tematem i klecą swe sztuki „od ręki", ufni w firmę nazwiska, stosunki i bezkrytyczny gust publiczności. Aż żal bierze patrzeć, co dobry przecie i znany autor, *Aszantki*, *Lekkomyślnej siostry*, *Szczęścia Frania*, zrobił ze świetnym pomysłem i typem Skalskiego. Pierwszy akt: człek myśli: no, no, mocno zaczęte... choć djalogi niezbyt ożywione wloką się i kręcą leniwie koło tych samych przedmiotów i uczuć. Akt II plącze się figura zupełnie niepotrzebna starego wuja, niezręcznie podstawiona Skalskiemu na konfidenta, akcja jeszcze idzie i wiąże się dość zręcznie, ale trzeci akt z nieodzownym dancingiem, odegrywającym dziś dominującą rolę w sztukach i rodzinach, cóż tam za nędza treści!

Wszystko się rwie, jak licha tkanina w rękach, aktorzy nie wiedzą co z rolami robić, bo muszą się powtarzać, nic z tego co mówią i robią nie jest uzasadnione, każdy się pęta pomiędzy innymi, zaczepiając się o nich, ratuje sytuację strzał Skalskiego. I gdybyż na tem się skończyło, uratowałoby się choć postać owego głodomora inteligenta, o niestrawnym do świńskich postępków żołądku. Ale ostatni akt, sentymentalny, mdły i bez zwykłej u Perzyńskiego subtelnej ironji i prawdy życiowej, przypominający melodramaty z przed lat 40-stu psuje i tę postać, niedołęgi życiowego, w którego zamiary energicznych posunięć życiowych nikt nie wierzy. W dodatku cała podstawa, na której się sztuka opiera t. j. motyw przekupienia nieszczęsnego inteligenta przez wzbogaconego chama, jest zupełnie nic warta, bowiem ten ważny powód do unieważnienia małżeństwa, mający rzekomo rozstrzygnąć losy Kozłowskich, jest absolutnie pomysłem autora. Żaden prawnik, ani konsystorz nie brałby tego pod uwagę. Nie możnaż w sztuce realistycznej operować nieistniejącemi terminami prawnemi, to są niedbalstwa niewybaczalne.

Do zagrania w całej sztuce jest jedna rola: Skalskiego. P. Malinowski opracował ją i grał z wielkiem wyczuciem najsubtelniejszych poruszeń duchowych wykolejonego człowieka, pod koniec słabo napięcie jak i u autora.

Inni artyści robili co mogli, by ze swych przeciętnych, często nie mających najmniejszego uwypuklenia typów, dać coś żywego i dzięki dobrej grze udało się im to w zupełności. Zwłaszcza p. Perzanowskiej i p. Wołłejce.

Hro.

Z Reduty.

„Maskarada na poddaszu" trzy godziny scherza karnawałowego, *Ivo Vojnoviča*.

Nie wiem dlaczego pod tytułem sztuki na afiszu nie zaznaczono, jak to zwykle bywa, do jakiego rodzaju zaliczył autor swój utwór. Czy ma to być komedja, dramat czy tragedja? Według mnie jest to zwykły melodramat, zaprawiony groteską w stylu naśladującym „Opowieści" E. T. A. Hofmana. W trzech odsłonach rozwija się wątły wątek takiej oto powiastki: na poddaszu umiera młoda dziewczyna, podczas gdy o piętro niżej bawi się młodzież karnawałowa, w której gronie znajduje się ukochany dziewczyny. Ona też chce wziąć udział w zabawie, ubiera się, na poddasze przybiega z dołu zrozpaczony kochanek i dzieweczka umiera. Koniec

Podczas tej akcji muzyka gra gawota, na wieży kościelnej dzwoni zegar, parę osób udaje wesołość, ale to wszystko nie stwarza żadnego nastroju. Nie stwarza go również długi i nudny prolog, odczytany przed rozpoczęciem widowiska przez „sobowtóra" autora. W prologu tym jest mowa o rozmaitych rzeczach, których autor nie umiał snać *pokazać* na scenie, a które z korzyścią dla sztuki można zupełnie pominąć.

Artyści wykazali dużo cierpliwości i dobrej woli, aby w całości dać trochę teatru. Przeszkadzał im jednak ckliwy sentymentalizm poety, zalepiający jak patoka usta i pozbawiający swobody. *T. Ł.*

Życie gospodarcze.

Spółdzielnie mleczarskie.

Kwestją pierwszorzędnej doniosłości w pracy organizacyj drobnego rolnictwa jest odpowiednie zorganizowanie spółdzielczego przerabiania oraz zbytu produktów gospodarki mlecznej. Spółdzielnie mleczne mają dwie wielkie zalety. Z jednej strony pozwalają na zastosowanie bardziej wydajnych sposobów przerobu mleka, na co indywidualne drobne gospodarstwo nie ma nigdy dostatecznych środków. Z drugiej strony przy organizacji zbytu usuwają szereg kosztów pośrednictwa, co daje możność producentowi otrzymania wyższej ceny.

Klasycznym krajem spółdzielni mleczarskich jest Danja. Mleczarnie te, wytwarzające przeważnie na rynek angielski stanowią podstawę dobrobytu Duńczyków. W ostatnich czasach zaczęto w Danji szeroko zużywać odpadki powstające z przerobu masła na hodowlę nierogacizny; produkty tej hodowli są także wysyłane do Anglji, wpływając w ten sposób na pomyślne kształtowanie bilansu handlowego Danji. Oprócz Danji spółdzielnie mleczarskie (przedewszystkiem syrowarnie) są rozpowszechnione w Szwajcarji. Przed wojną bardzo rozwiniętą sieć spółdzielni mleczarskich posiadała Zachodnia Syberja. Masło syberyjskie było sławne na cały świat.

W naszych warunkach odpowiednie zorganizowanie spółdzielni mleczarskich musi posiadać szczególne znaczenie ze względu na słabo rozwiniętą sieć kolejowa, co niezmiernie utrudnia poszczególnym gospodarzom dostawę swych produktów do stacji. To też wydział hodowlany Wileńskiego Związku Kółek Rolniczych bardzo wiele energji i czasu poświęcał w ostatnim roku na propagandę idei spółdzielni mleczarskich — z jednej strony, a z drugiej strony popieraniu oraz lepszemu organizowaniu spółdzielni już istniejących.

W roku bieżącym były czynne, na terenie woj. Wileńskiego, 4 ręczne spółdzielnie mleczarskie. Mleczarnie, zgodnie z wykazem ksiąg, przerobiły za czas do 1 stycznia 1927 roku 326.595 litrów mleka, o przeciętnym procencie tłuszczu 3,9. Przerób w poszczególnych mieczarniach, co do ilości mleka, przedstawia się następująco:

Tupalszczyzna	— 108.751	litrów	— % tłuszczu	4.0
Turgiele	— 87.000	„	— „ „	3.7
Soły	— 56.102	„	— „ „	4.0
Plusy	— 74.742	„	— „ „	4.1

Opłata za 1 litr mleka, a właściwie za śmietankę (tłuszcz) z 1 litra mleka, wynosiła: przeciętnie!

Plusy	w czerwcu 14 groszy,	w grudniu 31 groszy,
Tupalszczyzna	„ 15 „	„ 30 „
Turgiele	„ 17 „	w październiku 25 gr.,
Soły	„ 13 „	„ 25 gr.

Znaczny wpływ na wysokość opłaty za mleko wywierała także ilość przerobionego mleka. Przykładem zależności ceny wypłaconej za litr od ilości przerobionego mleka, może być mleczarnia w Plusach, gdzie koszta ruchu przy przerobie 14.883 litrów w miesiącu sierpniu, stanowiły 11,5 proc. sumy osiągniętej za nabiał. Przy zmniejszonej dostawie mleka w grudniu—stanowiły 26,8 proc.

O ile w naszych warunkach przy przerobie spółdzielczym rozultat jest większy niż przy przerobie domowym niech świadczą następujące cyfry. Mianowicie przy mleczarni spółdzielczej na wyrób jednego kilograma masła zużywa się 24 litry mleka, zaś w domowym wyrobie na 1 kg. — 32 litry, czyli, że przerób w spółdzielni mleczarskiej zwiększa ilość masła o 25 proc.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że mleczarnie masło swe sprzedają drożej niż poszczególni rolnicy, która to różnica przy sprzedaży 13.727 kg. masła wynosi 10.295 zł. to nadwyżka, osiągnięta od przerobu masła przez mleczarnie w porównaniu z wyrobem domowym wynosi 27,455 zł.

Suma ta mniej więcej odpowiada sumie wydatków związanych z założeniem, instalacją i uruchomieniem tych mleczarń. W ten sposób nadwyżka już w pierwszym roku opłaciłaby koszty związane z kupnem maszyn i zainstalowaniem mleczarń które wynoszą od 5 do 6 tys. zł. na jedną mleczarnię.

Obliczono, że w województwie wileńskiem jest mniej więcej około 200.000 sztuk krów (według statystyki urzędowej 197.214).

Gdybyśmy mogli zorganizować zbyt nabiału od połowy tych krów— t. j. 100.000 szt. z wydajnością mleka do przerobu po 1000 litrów, co jest bardzo skromnie, to 100 miljonów litrów mleka dałoby nam w przybliżeniu 4,5 milj. kgr. masła.

Tymczasem rynek wileński dotąd sprowadzający masło z innych dzielnic Polski i nawet z zagranicy potrzebuje masła 300.000 kg. I gat. i 20o — 300 kg. II t. j. przeszło półmiljona kg. mógłby wówczas 4 miljony kg. masła eksportować poza granice województwa.

To też z żywym uznaniem należy powitać akcję Wileńskiego Związku Kółek Rolniczych w kierunku stworzenia możliwie znacznej ilości odpowiednio zorganizowanych spółdzielni. Musimy dążyć do tego, aby ziemie nasze zaczęły eksportować wytwory naszej gospodarki hodowlanej nietylko do przemysłowych rejonów Polski, ale i zagranicę.

St.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Wysokość dochodów leśnych przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych.

Związek Przemysłowców Leśnych powiadomił naczelnika III urzędu skarbowego m. Wilna, że po dokładnem zbadaniu zysków z leśnych przedsiębiorstw handlowo - przemysłowych za rok 1926, wyjaśniło się, iż średni procent dochodów w rozmaitych gałęziach był następujący:

1) eksport materjałów drzewnych od 3 do 4 proc., 2) eksploatacja—12 proc., 3) składy 10 proc. i 4) tartaki 5 proc. obrotu rocznego. (s)

Wystawa narzędzi rolniczych.

Redakcja otrzymała w dn. wczorajszym od p. Zygmunta Nagrodzkiego, którego wszyscy znamy nietylko jako właściciela składu maszyn i narzędzi rolniczych, ale także jako wybitnego społecznika o znanej inicjatywie, następujący list:

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Obserwuję dziwne zjawisko wśród naszych rolników różnych kategoryj: zupełny brak zainteresowania tem co nowego w dziedzinie narzędzi i maszyn rolniczych przyniosły lata powojenne, a przyznać trzeba że przyniosły, zwłaszcza dwa lata ostatnie, względnie wiele.

Pragnąc przyczynić się do prędszego spopularyzowania tych nowych lub nowo-udoskonalonych narzędzi i korzystając z dni, w których szczególnie dużo w Wilnie rolników gości, *urządziłem przy składzie swoim, na drobniutką skalę wystawę*, o zwiedzenie, której i łaskawe poparcie moich starań uprzejmie proszę.

Z wysokim szacunkiem

Zygmunt Nagrodzki.

KRONIKA KRAJOWA.

Kurs umiejętności wykonywania nadzoru nad Gminnemi Kasami Pożyczkowo-Oszczędnościowemi.

Państwowy Bank Rolny urządza w dniach 10, 11 i 12 marca r. b. 3-dniowy kurs umiejętności wykonywania nadzoru nad Gminnemi Kasami Pożyczkowo-Oszczędnościowemi dla inspektorów samorządowych.

Kurs ten odbędzie się w Warszawie w lokalu Instytutu Francuskiego ul. Nowy Świat nr. 72 (Pałac Staszyca) w dniach 10, 11 i 12 marca r. b. w godzinach pomiędzy 9—1 pp. i 4—6 pp.

Ogółem godzin wykładowych przewiduje się 23.

Na słuchaczów przyjmowani są inspektorzy samorządowi lub ci urzędnicy, których Wydziały Powiatowe na kurs delegują z terenu województw b. dzielnicy rosyjskiej.

Zgłoszenia na kurs powyższy należy nadsyłać do dn. 8 marca r. b. włącznie pod adresem Państwowego Banku Rolnego w Warszawie, ul. Traugutta nr. 11 Wydział Kredytu Krótkoterminowego.

Kurs jest bezpłatny.

Pomoc siewna dla województwa nowogródzkiego.

Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych przydzieliło dla województwa nowogródzkiego 500.000 złotych na pomoc siewną dla ludności nawiedzonej nieurodzajem. Kredyt ten jest płatny dnia 1-go marca 1928 roku, oprocentowany 5% — 6% w stosunku rocznym. Pożyczki mogą być wydawane z tego kredytu tylko posiadaczom do 25 ha, a w wyjątkowych wypadkach do 50 ha.

Dnia 23.II r. b. w Nowogródku odbyło się posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Rolnej pod przewodnictwem pana wojewody Beczkowicza przy udziale delegatów obydwuch Związków Rewizyjnych Spółdzielni Rolniczych z Wilna i delegata Banku Rolnego p. Dracza.

Na posiedzeniu tem zostały omówione sprawy repartycji tego kredytu wśród rolników.

Poszczególne powiaty Województwa otrzymują następujące sumy:

Powiat	Nowogródzki	80.000 zł.
„	Nieświeski	70.000 „
„	Stołpecki	50.000 „
„	Wołożyński	65.000 „
„	Lidzki	85.000 „
„	Słonimski	65.000 „
„	Baranowicki	85.000 „

Komitet uznał za właściwe, aby kredyty siewne były rozrepartrowane przy pomocy instytucyj kredytowych, jak Kasy Stefczyka i Banki Ludowe.

Powiatowe Komitety Pomocy Rolnej dzielą kredyty na gminy i ustalają, jakim Kasom zostanie powierzony rozdział pożyczek, przydzielając gminy do poszczególnych Kas.

Petenci winni składać podania o pożyczki do Zarządów Kas Spółdzielczych, które decydują komu udzielić pożyczki. W posiedzeniach tych Zarządów bierze udział wójt odnośnej gminy, który może założyć swe veto co do udzielania pożyczki nieodpowiednim petentom.

Otrzymujący pożyczkę z Kas, muszą zapisać się na członków danej kasy, przyczem Kasy mogą potrącić na udział nie więcej jak 10% od sumy udzielonej pożyczki i 2 zł. na wpisowe. Z kredytów siewnych petent może otrzymać najmniej 50 zł., największa zaś suma pożyczki nie może przekraczać 200 zł. Oprocentowanie pożyczek stanowi $5^1/_2$% rocznie.

Wobec zakupienia przez Sejmik owsa siewnego za pożyczki z Banku Rolnego, udzielone na cele konsumcyjne, uznano za celowe, aby część tego owsa była rozdana ludności na kredyt, przyczem Powiatowe Komitety Pomocy Rolnej ustalą wspólnie z organizacjami rolniczemi, jaka część tego owsa może być rozdaną ludności małorolnej na kredyt jako pomoc siewna, a jaką można rozprzedać za pieniądze wszystkim rolnikom bez ograniczenia.

Chociaż suma przyznanych kredytów siewnych dla małorolnych województwa nowogródzkiego jest zbyt małą, jednak w bieżącym okresie wiosennym przyczyni się znacznie do złagodzenia skutków zeszłorocznego nieurodzaju.

Zaznaczyć należy, że i większa własność otrzymała taką samą sumę kredytów na pomoc siewną z Banku Gospodarstwa Krajowego, podział których dokonywują Związki Ziemian i Towarzystwa Rolnicze.

B.

Stan prawny zagadnień agrarnych w b. zaborze pruskim.

W związku z wprowadzaniem w życie reformy rolnej na zasadzie ustawy z dn. 28. XII—25 r. zachodzi konieczność uregulowania strony prawnej zagadnień agrarnych w województwach b. zaboru pruskiego t. j. w poznańskiem, pomorskiem i śląskiem, przyczem na plan pierwszy wysuwają się sprawy przewłaszczeń i rent. Powstające przy regulowaniu ustroju rolnego na tych terenach zagadnienia winny być podane uprzednio rozważeniu znawców prawodawstwa i stosunków miejscowych.

W tym celu pan minister Reform Rolnych prof. dr. W. Staniewicz powołał do życia Komisję Opinjodawczą w sprawie uregulowania stanu prawnego w województwach zachodnich w dziedzinie stosunków agrarnych.

W skład komisji, która posiada prawo kooptacji, wchodzą pp.: prof. dr. Alfred Ohanowicz, jako przewodniczący, oraz jako członkowie: prof. dr. W Schramm, prof. dr. Sułkowski, K. Kierski—prezes Oddziału Prokuratorji Generalnej w Poznaniu, dr. F. Szafran—Naczelnik Wydziału w M. R. R. i dr. B. Łącki — prezes O. U. Z, w Poznaniu.

Wstępujcie do Związku Strzeleckiego.

Wieści z kraju.

BRASŁAW.

Pożar łaźni.

W dniu 20 ub. m. wieś Grzybki, gm. brasławskiej została zaalarmowana ogniem. Okazało się, że zapaliła się łaźnia stanowiąca własność gospodarza Wojtkiewicza Alfonsa. Przyczyną pożaru była nieostrożność obchodzenia się z ogniem poszkodowanego, przez co poniósł straty na 200 zł.

WILEJKA pow.

Nie pić z butelki z trupią główką.

W dniu 1 bm. tutejsi mieszkańcy: Cyprjan Andrzejewski—lat 60 i Najgicz Dominik — lat 40 urządzili libację na zakończenie zapust. Libacja, oczywiście, skończyłaby się większym lub mniejszym „katzenjamerem", gdyby nie ta okoliczność, że pito spirytus skażony, który, jak wiadomo, jest trucizną. Więc libacja skończyła się tragiczną śmiercią wymienionych. Jest to przestroga dla innych.

DZISNA.

W ostatnich czasach w powiecie naszym miały miejsce następujące wypadki.

W nocy z 24 na 25 ub. m. z niezamkniętego chlewu na szkodę Pożega Antoniego, zam. we wsi Fauszyno, gm. prozorockiej została skradziona krowa maści graniastej, lat 4-ch, wart. 300 zł.

W nocy z 22 na 23 ub. m. przez nieznanych sprawców z niezamkniętego chlewa na szkodę Szybkowicza Mikołaja, zam. w folw. Aleksandrowo, gm. łużeckiej została skradziona krowa maści burej, lat 5, wzrostu średniego wartości 280 zł.

Dnia 28 ub. m. o g. 23 na weselu we wsi Bliźnica, gm. łużeckiej powstała bójka, podczas której pobity został Karasiewicz Kasjan, zam. we wsi Wasilewo. Poszkod. odwieziono do szpit. w Głębokiem. Sprawców tej bójki w liczbie 6 zaaresztowano.

W nocy z 27 na 28 ub. m. na weselu we wsi Kosobuka, gm. mikołajewskiej powstała bójka, podczas której został ciężko pobity przez Szugalskiego Stefana—Miaździelec Maksym, zam. we wsi Szaraki. Poszkod. odesłano do szpit. w Dziśnie.

Instrukcja techniczna do wykonywania robót mierniczych związanych z przebudową ustroju rolnego.

Wyszedł z druku nakład „Instrukcji Technicznej do wykonywania robót mierniczych, związanych z przebudową ustroju rolnego na obszarze województw: białostockiego, kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego, nowogródzkiego, poleskiego, warszawskiego, wołyńskiego, oraz na obszarze okręgu administracyjnego wileńskiego".

Wydanie to zawiera Instrukcję Techniczną z dnia 13 lutego 1925 roku, objaśnienia, przykłady, rysunki do przykładów, wzory trygonometryczne, tablice, wzory, sporządzania i opisywania planów, znaki konwencjonalne i t. d.

Cena jednego egzempiarza wynosi zł. 20.

Wymienioną Instrukcję od dnia 1 marca r. b. można nabywać we wszystkich Okręgowych Urzędach Ziemskich, położonych na obszarze województw Centralnych i Wschodnich oraz w Centrali Ministerstwa.

Giełda Warszawska w dniu 4-III. b. r.

I. Waluty

	sprzedaż		kupno
Dolary	8,92	8,94	8,90

II. Dewizy

Londyn	43,53	43,64	43,42
Nowy-York	8,95	8,97	8,93
Paryż	35,09	35,18	35,00
Praga	26,57	26,63	26,51
Genewa	172,50	172.93	172,07
Rzym	39,56	39,66	39.44

AKCJE

Bank Handlowy	5,50—5,40
Bank Polski	110,06—109,00—109.75
Związ. spółek zarobk.	14.25—14,00—14,25
Lilpop	24,00—24,75—23,75
Modrzejów	7,65—7.35—7,45
Ostrowiec	17,50—17,75—17,00

Doroczne zebranie Rady Wojewódzkiej Osadników Ziemi Wileńskiej.

Otwarcie zebrania,

W dniu 3 b. m. w lokalu przy ul. Ludwisarskiej Nr. 7, odbyło się doroczne zebranie Rady Wojewódzkiej z. wileńskiej.

Na otwarcie zebrania przybyli: wojewoda Wileński p. *Wł. Raczkiewicz*, dyrektor Wileńskiego Oddziału Państwowego Banku Rolnego p. *L. Maculewicz*, przedstawiciel wojskowości oraz szereg gości z pośród społeczeństwa, prasy i osadników.

Otwierając zebranie prezes Rady, p. *Czesław Makowski*, powitał na wstępie p. wojewodę Raczkiewicza, w dalszym ciągu zaś przemówienia mówił o osiągniętym już wyniku pracy osadników, jak niewątpliwe podniesienie kultury rolnej w osadach, zakładanie Kółek rolniczych, praca w spółdzielniach, praca oświatowa i t. d.

Z kolei przemawiali — witając uczestników zjazdu — p. p. wojewoda Raczkiewicz, dyr. Maculewicz oraz w imieniu organizacyj rolniczych p. Kokociński.

Sprawozdanie Prezydjum Rady.

Po tych przemówieniach rozpoczęły się właściwe obrady delegatów powiatowych związków osadniczych—poprzedzone wyczerpującem sprawozdaniem Prezydjum Rady, wyłonionem przez stałego delegata Centralnego Zarządu Związku Osadników i członka R. W. O. p. *Władysława Kamińskiego.*

Sprawozdanie to, obejmuje okres działania od 1 listopada 1926 r. do 1 marca r. b.

Z ogólnych cyfrowych danych wynika, że na terenie województwa istnieje 1131 działek osadniczych, z których 27 dotychczas jest nie zajętych. Związek skupia ponad 1100 osadników.

Praca Rady w poszczególnych działach przedstawia się w okresie sprawozdawczym jak następuje:

W zakresie pracy organizacyjnej odbyto zjazdy powiatowe w Oszmianie dnia 14-XI—26 r., w Głębokiem dn. 9-I—27 r. i w Wilejce dn. 24-II—27 r. Pozatem odbyły się zjazdy w Postawach i Świrze, lecz bez udziału przedstawicieli prezydjum. Praca organizacyjna posiadała, według sprawozdawcy, ramy konkretne. W związkach powiatowych przeprowadzono szereg zmian na stanowiskach kierowniczych. W sprawach organizacyjnych przedstawiciele wyjeżdżali kilka razy do Warszawy i raz do Nowogródka, gdzie podobnie jak obecnie w Wilnie odbyło się zebranie R. W. O.

Stosownie do uchwał odbytego w swoim czasie Walnego Zjazdu Osadników, prezydjum Rady wiele położyło pracy w dziedzinie uporządkowania spraw osadniczych. Wnioski z tego zjazdu opracowano w odpowiednie memorjały i na podstawie porozumienia z Centralnym Zw. Osadników, złożono je w odpowiednich ministerstwach.

Tak więc 1) w toku załatwienia jest uchwała zjazdu, domagająca się rozciągnięcia ustawy z dnia 7-XII—1920 r. na teren b. Litwy Środkowej. P. Minister Reform Rolnych—do którego resortu ta sprawa wpłynęła, wyznaczył do przeprowadzenia jej 3-ch specjalistów, którzy mają ukończyć swe prace najdalej w ciągu 3 miesięcy.

2) W myśl dezyderatów związku rozstrzygnięta już jest przez rząd sprawa zmniejszenia działek osadniczych.

3) W sprawie przeszacowania budynków Minist. Reform Rolnych wyjaśniło, że rozstrzygnięcie jej nie natrafi na trudności, gdyż obowiązuje zasada, że za podstawę szacunku należy brać obecną wartość użytkową budynków dla nowonabywcy.

4) W sprawie obciążeń dłużnych, ciążących na przejętych przez osadników budynkach, wydane zostało odpowiednie zarządzenie, które obowiązywać ma do czasu wydania odpowiedniej ustawy. Obciążenia więc do tego czasu będą obowiązywać.

5) Sprawa aktów nadawczych dla osadników bliską już jest realizacji.

Daleko gorzej natomiast—mówi p. Kamiński — przedstawiają się sprawy kredytowe; zostało wydane bowiem zarządzenie, na podstawie którego wyeliminowana została opinja organizacyj przy otrzymywaniu pożyczek.

Ogółem w miesiącach styczniu i lutym r. b. Okręgowy Urząd Ziemski nie rozpatrzył podań o pożyczki 303 osadników wojskowych i 220 osadników cywilnych. Z 349 osadników wojskowych, ubiegających się w tym czasie o pożyczkę, zaledwie więc 46 otrzymało odpowiedź przychylną. Suma ogólna, przyznana przez O. U. Z., wyniosła 45,550 zł.

Z końcowych ustępów sprawozdania p. Kamińskiego wynika, że Związek Osadników w zakresie swego programu wiele położył wysiłków w dziedzinie prac rolnych i samorządowych.

Szczegóły dalszych obrad i treść uchwalonych wniosków, podamy jutro.

b. ś.

Ceny w Wileńszczyźnie z dn. 4-go marca. 1927 r.

w hurcie.

	w Wilnie
Ziemiopłody:	
Żyto za 100 kigr.	42—43
Owies	37—40
Jęczmień browarowy	39—42
„ na kaszę	nie notow.
Pszenica	50—51
W detalu:	
Mąka amer. za 1 kg.	75—110
„ żytnia 50 proc.	55—65
„ razowa	—
Mięso:	
wołowe za 1 kg.	2.10—2.20
cielęcina	1.50—1.60
baranina	2.20—2.40
wieprzowina	2.50—2.70
gęsi	10—12
kaczki	7.00—8.00
Tłuszcze:	
słonina kraj. 1 gat.	4.00—4.20
smalec wieprzowy	4.50—4.70
Nabiał:	
masło niesolone	7.00—7.60
„ solone	5.50—6.00
śmietana za 1 litr	2.50—2.80
twaróg	1.00—1.50
Jaja za 10 sztuk	2.30—2.50
Skóry:	
miejsc. wyrob. (podeszwa) za 1 kg.	10.00—14,00
chrom za stopę	2.70—4.50
gemza „	4.50—6.50
Drzewo wóz: sosna	10—14
brzoza	11—14

Ceny na giełdzie warszawskiej:

Żyto 100 kgl. . . .	40—40,50
Pszenica	54
Jęczmień browar.	37
Jęczmień na kaszę	34
Owies	32

Sprawa umowy o pracę pracowników umysłowych.

WARSZAWA, 4.III (Pat.) Na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 2 marca r. b. na wniosek ministra Pracy i Opieki Społecznej zostały ostatecznie załatwione punkty sporne w projekcie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o umowie o pracę pracowników umysłowych.

Rada Ministrów upoważniła ministra Pracy i Op. Społecznej do przesłania powyższego projektu rozporządzenia radzie prawniczej.

Rozporządzenie to w najważniejszych punktach przewiduje: możność wprowadzenia przez pracodawcę regulaminu pracy, który obowiązuje pracownika, o ile przy zawieraniu umowy o pracę był mu podany do wiadomości.

Próbny okres pracy nie może przekraczać 3-ch miesięcy, licząc od chwili przystąpienia do pracy.

Umowa o pracę ustaje po uprzedniem wypowiedzeniu, które wynosić ma całkowicie 3 miesiące kalendarzowe i kończyć się musi zawsze ostatniego dnia miesiąca kalendarzowego, w okresie próbnym po uprzedniem 2-tygodniowem wypowiedzeniu.

Po upływie okresu wypowiedzenia umowy na czas nieokreślony, zawarcie z tymże pracownikiem 3-ch bezpośrednio po sobie następujących umów o pracę na czas określony, z których żadna nie przekracza terminu 3-ch miesięcy, równoznaczne jest z zawarciem umowy na czas nieokreślony.

Ustawa reguluje następnie terminy wypłaty wynagrodzenia oraz wypadki, w których strony mogą natychmiast rozwiązywać umowy o pracę bez zachowania obowiązującego okresu wypowiedzenia oraz kary za przekroczenie przepisów ustawowych.

Sprawa ordynacji wyborczej do gmin.

WARSZAWA, 4. III. (Pat.) Sejmowa komisja administracyjna przystąpiła dzisiaj do 3-go czytania ordynacji wyborczej do gmin wiejskich.

Przyjęto art. 1 zawierający zasadę, że wybory do gmin wiejskich odbywać się będą w drodze równego, tajnego, powszechnego i bezpośredniego głosowania.

Art. 2-gi tej ustawy traktujący o systemie proporcjonalnym wraz ze wszelkiemi poprawkami do tego artykułu odesłano do specjalnej podkomisji. Podkomisja ta natychmiast po posiedzeniu pełnem komisji obradowała nad przekazanemi jej wnioskami i po przeprowadzeniu dyskusji ogólnej odroczyła swe obrady do wtorku przyszłego tygodnia.

II Środa Literacka.

Powodzenie, jakiego doznał Związek Literatów, inaugurując w ubiegłą środę zebrania artystyczne w murach po-bernardyńskich zaznaczyło się również na II Środzie Literackiej, na którą przybyło około 50 osób. Obowiązki gospodyń pełniły panie Wanda Niedziałkowska Dobaczewska i Helena Romer-Ochenkowska. Odrazu wytworzyła się wśród zebranych miła i ciepła atmosfera towarzyska, trwająca w ciągu całego wieczoru.

Prezes Związku prof. Zdziechowski zagaił zebranie, dzieląc się z obecnymi swemi wspomnieniami o zmarłym niedawno historyku literatury Brandesie z czasów jego pobytu w Polsce. Dorzucił do nich własne wspomnienia prof. Limanowski.

Następnie członkowie i goście, pokrzepiwszy się nieco herbatą, delektowali się dobrą muzyką, którą dzięki sprowadzeniu przez Związek fortepianu—stanie się odtąd cenną atrakcją Śród. Usłyszeliśmy więc dwie uwertury Beethowena, zagraną na cztery ręce przez p. p. Szeligowskiego i Hulewicza oraz p. Hulewiczową, później kilka kompozycyj Szeligowskiego, m. in. „Mazura" i piękne „Warjacje na temat ludowy", wykonane przez autora, a przez słuchaczów przyjęte z gorącem uznaniem. Pan S. Węsławski zagrał „Legendę" Różyckiego.

Na słuchaniu muzyki i pogawędce towarzyskiej szybko i niepostrzeżenie upłynął czas tak, że dopiero przed północą saie Związku powoli opustoszały. *(x)*

O rzeźbie wileńskiej.

(Odczyt ks. Śledziewskiego VI-y z regjonalnego cyklu wykładów powszechnych U. S. B.).

Rzeźba podobnie jak i architektura Wilna czeka na wyczerpującą o sobie monografję. Przedmiot niemal nietknięty dotychczas naukowem piórem, (nie można tego liczyć co obejmują przewodniki), a będący prawie niewyczerpaną kopalnią dla artysty i historyka sztuki. W szczupłych ramach prelekcyjnych nie zmieściła się już rzeźba stolarska i złotnicza, których prawdziwe cuda można znaleźć w wileńskich kościołach; prawdopodobnie nie posiada tego ani Warszawa, ani Lwów.

Od XVI do początku XIX wieku włącznie, jest to okres w którym powstawała rzeźba wileńska.

Najstarszymi ze znanych nam są nagrobki biskupa Olszańskiego i Gasztołda w katedrze, dzieła włoskiego artysty Jana ze Sienny. Do renesansu należą także nagrobki Lwa Sapiehy w kośc. św. Michała, Stanisława Radziwiłła i Piotra Wiesiołowskiego oboźnego w. litewskiego u. Bernardynów, choć ten ostatni ma już pewne cechy baroku.

Wspaniale rozkwita rzeźba barokowa w Wilnie, dość wskazać wnętrza kościołów św. Piotra i Pawła, któremu prelegent poświęcił znaczną część odczytu.

W niezmiernem bogactwie form rokokowych, prelegent odnajduje nawet współczesne kubizmy i formizmy. Jako przykład pierwszego, podaje wnętrze kościoła w jednej z miejscowości pod Białymstokiem, drugiego zaś — figurę Chrystusa w katedralnej kaplicy Wołłowiczów w Wilnie.

Omówienie zabytków katedralnych rozpoczęło i zakończyło prelekcję. Przebudowa katedry w duchu klasycznym, ozdobiła ją z zewnątrz szeregiem rzeźb. Najbardziej typową, dla tego stylu, umieszczono na frontonie w trójkącie ponad kolumnami.

Odczyt ilustrowany pięknemi przeźroczami ze zdjęć prof. Bułhaka, trwał około półtorej godziny. Czas ten jednak przeminął niepostrzeżenie dzięki żywemu, pełnemu umiłowania, ujęciu przedmiotu przez znanego w Wilnie ze swoich upodobań artystycznych prelegenta. Frekwencja publiczności duża.

KRONIKA.

Sobota 5 marca	Dziś: Adrajna M. Jutro: Wiktora M. Wschód słońca—g. 6 m. 15 Zachód „ g. 17 m. 20

URZĘDOWA

— **P. Jan Chmielewski naczelnikiem Wydziału Samorządowego woj. nowogródzkiego.** Pan Jan Chmielewski, Inspektor Samorządowy w Urzędzie Wojewódzkim mianowany został dekretem Ministra Spraw Wewnętrznych Naczelnikiem Wydziału Samorządowego w Nowogródzkim Urzędzie Wojewódzkim.

MIEJSKA.

— **Koniec rewizji gospodarki magistrackiej** Komisja kontrolna z Wydziału Samorządowego urzędu wojewódzkiego, która od pewnego czasu przeprowadza rewizję gospodarki w Magistracie kończy swe prace. Ciekawi jesteśmy wyników. (z).

— **Z posiedzenia komitetu rozbudowy m. Wilna.** We czwartek 3-go marca b. r. odbyło się posiedzenie komitetu rozbudowy m. Wilna. Po rozpatrzeniu całego szeregu podań, komitet postanowił przyznać 9 petentom pożyczek na ogólną sumę 400000 zł. Po załatwieniu jeszcze kilku drobnych spraw posiedzenie komitetu zostało wyczerpane. (s).

— **W sprawie obligacyj rublowych przedwojennej pożyczki.** Od dnia 5-go marca Magistrat m. Wilna przystępuje do zamiany obligacyj rublowych przedwojennej pożyczki z roku 1901 na skomwertowane obligacje złotowe. Zamiana ta odbywać się będzie po złożeniu obligacyj rublowych, które w swoim czasie były zarejestrowane w Magistracie przez ich posiadaczy. (s).

SPRAWY PRASOWE

— **Konfiskata „Naszej Woli".** W dniu 3 bież. mies. władze administracyjne skonfiskowały cały nakład czasopisma p. t. „Nasza Wola" za umieszczenie artykułu p. t. wskrzeszenie polityki Grabskiego! Równocześnie redaktor tego pisma został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej z art. 263 K. K. (z)

ARTYSTYCZNA

— **Szopka „Cyrulika" w Wilnie.** Jak się dowiadujemy w najbliższych dniach przyjeżdża do naszego miasta arcywesoła szopka polityczna „Cyrulika warszawskiego", grająca obecnie w cukierni Ziemiańskiej w Warszawie i ciesząca się ogromnem powodzeniem.

Z UNIWERSYTETU.

— **Wykład powszechny o sugestji prof. d-ra St. Władyczki.** W niedzielę dnia 6 b. m. o godz. 7 wieczór, znakomity uczony wileński prof. dr. Stanisław Władyczko wygłosi w sali Śniadeckich U. S. B. wykład p. t. „Sugestja".

Będzie to jeden z cyklu wykładów powszechnych na naszym uniwersytecie — z którego treścią nie omieszkamy podzielić się z naszymi czytelnikami. Niezależnie od tego przypominamy, że w czasie wykładów powszechnych podwoje Uniwersytetu otwarte są dla jaknajszerszych mas publiczności — i że wykładu prof. Władyczki szczególnie wysłuchać warto. (v)

Z POCZTY.

— **Zakończenie kursu pocztowego.** Przed paru dniami odbył się egzamin dla praktykantów pocztowych, którzy uczęszczali na 4-miesięczny kurs pocztowo-telegraficzny, zorganizowany przy Wileńskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów. Jak się dowiadujemy, wynik egzaminów na kursie okazał się przeciętnie dobrym, tak że wszyscy prawie egzaminowani praktykanci otrzymali nominacje na urzędników etatowych, zwiększając w ten sposób kadry wykwalifikowanych pracowników państwowych w resorcie pocztowym.

Program nauki na wspomnianym kursie był dość rozległy i obejmował następujące grupy przedmiotów ogólnokształcących i fachowych: 1) administracja (prawo urzędnicze), zasady biurowości i ekonomiki pocztowej, nauka o państwie — wykład. radca poczt. p. dr. Korski; 2) poczta — wykł. emeryt. radca poczt. Sobocki; 3) fizyka i geografja — wykł. kierown. działu dyrekcyjnego p. Biłocha; 4) kasowość—wykł. kierown. dz. kasowego dyrekcji p. Wierzbiński; 5) telegraf (praktyka)—p. Telemacha; 6) język francuski (terminologja pocztowa)—p. Wanda Snarska.

Nowomianowani urzędnicy, za wyjątkiem pewnej części, która zatrzymana została w urzędach wileńskich — opuścili Wilno, udając się do wyznaczonych w nominacjach miejsc pracy na prowincji.

Następny kurs odbędzie się w listopadzie. (v)

OPIEKA SPOŁECZNA.

— **Wyniki konferencji Kuratorjum Opieki nad ślepymi.** W dniu 3 marca w Wielkiej Sali Konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyło się walne zebranie Kuratorjum opieki nad ślepymi (daw. im. ces. Marji Aleksandrówny) na którym zdecydowano wznowić czynności Kuratorjum i powołano radę w osobach: p.p. E. Piłsudskiego, Dr. Halickiego, Ks. Meysztowicza, Dr. Gorfejna, Epsztejna, Dr. Strzemińskiej, prof. Szymańskiego, Walickiego i Dr. Milewskiej. (z)

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Komisja rozjemcza dla spraw dozorców domowych.** W dniach 8 i 11 marca b. r. odbędzie się w Inspektoracie Pracy w Wilnie posiedzenie komisji rozjemczej dla zlikwidowania zatargów powstałych na tle najmu między dozorcami domowymi i właścicielami nieruchomości. (z).

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Walne zebranie Komitetu uczczenia pamięci Kazimierza Wimbora.** Wydział Wykonawczy Komitetu ku uczczeniu pamięci Kazimierza Wimbora podaje do wiadomości członków Komitetu, iż Walne Zebranie Głównego Komitetu odbędzie się w niedzielę 6 marca o godz. 12 min. 30 w dużej Sali Konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego. Na porządku dziennym: sprawozdanie Wydziału Wykonawczego o ustalenie sposobu uczczenia pamięci Kazimierza Wimbora i wolne wnioski. (z)

— **Z Wil. Tow Historycznego** Dnia 6 go marca w niedzielę o godzinie 12 i pół w lokalu Seminar. Histor. (Zamkowa 11) odbędzie się posiedzenie Oddziału T-wa Historyczn. Na porządku dziennym referat ks. prof. Falkowskiego w sprawie kwestjonarjusza do monografij parafjalnych oraz dyskusja.

Po wyczerpaniu porządku dziennego odbędzie się posiedzenie Zarządu Oddziału.

Goście mile widziani.

— **Zarząd Wileńskiego Koła T. W. W.**, podaje do wiadomości, że w dniu 8 marca b. r. o godz. 18-ej w kasynie garnizonowem wygłosi odczyt na temat: „Odwaga i jej psychologiczne podstawy" prof. U. S. B. Massonius.

Następny odczyt w dniu 11 marca o godz. 18-ej wygłosi prorektor U. S. B. prof. Zdziechowski, na temat: „Polityka a etyka".

Wstęp na te odczyty mają pp. oficerowie z rodzinami i wprowadzeni goście.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Doroczne Walne Zgromadzenie** Koła i Okręgu Wileńskiego Stowarzyszenia rezerwistów i b. wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej, odbędzie się w niedzielę, dn. 6 go marca r. b. w Domu Oficera Polskiego przy ul. Ad. Mickiewicza Nr. 13.

Początek o godzinie 12-tej. O ile na pierwsze zebranie nie stawi się statutowo potrzebna ilość członków, w pół godziny potem odbędzie się drugie zebranie, bez względu na ilość obecnych.

Porządek obrad: 1) Wybór przewodniczącego zgromadzenia. 2) Odczytanie zatwierdzonego statutu. 3) Sprawozdanie ustępującego Zarządu. 4) Sprawozdanie komisji rewizyjnej. 5) Wybór Zarządu Koła i Okręgu 6) Wolne wnioski.

— **Zatwierdzenie statutu.** Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zawiadomiło władze wojewódzkie o zatwierdzeniu statutu Związku Słowiańskich Zborów Ewangelicznych Chrześcijan i Baptystów w Polsce.

ROZNE.

— **Dochód z balu wojewódzkiego.** Jak się dowiadujemy czysty dochód z Balu Wojewódzkiego wynosi około 4400 złotych, które rozdzielone zostaną między instytucje opieki nad dziećmi. (z)

— **Emigracja Estończyków do Australji.** Dn. 3 b. m. pociągiem pośpiesznym o g. 22 m. 25 przejechało przez st. Wilno, 72 osoby z Estonji do Australji.

— **O subsydjum dla T-wa gimn.-sport. Sokół.** Towarzystwo gimnastyczno-sportowe Sokół zwróciło się do Magistratu m. Wilna z prośbą wyasygnowania 1000 zł. celem umożliwienia obsadzenia przez sokołów wileńskich wszechpolskiego zlotu sokołów, który się odbędzie w Lwowie w dniach 4 i 5 czerwca r. b. (s)

— **Niebezpieczeństwo zalewów i wylewów Wilji i Dzisienki.** Zbliża się czas roztopów i wiążąca się z tem możliwość utworzenia się zalewów na rzekach, wskutek ruszenia lodów. Jak zaobserwowały odnośne czynniki największe niebezpieczeństwo zagraża mostom, położonym na rzece Wilji i Dzisience, które rokrocznie na wiosnę przynoszą wiele niemiłych niespodzianek, tworząc ogromne zatory i niszcząc mosty.

Mając to na względzie wojewoda wileński wydał szereg zarządzeń podległym sobie starostom powiatowym w sprawie akcji ochrony mostów, polecając poczynić w tym kierunku niezbędne przygotowania. A niebezpieczeństwo w tym roku jest tem większe, że silne mrozy potworzyły grube warstwy lodów, które po odwilży niewątpliwie wywołają wylewy. (z)

Teatr i muzyka.

— **4 ty wieczór kameralny.** Kolejny wieczór kameralny, organizowany przez Konserwatorjum wileńskie, odbędzie się w sobotę, dn. 5 marca o g. 7½ w. w sali gimnazjum im. A. Mickiewicza (Dominikańska 3), i poświęcony będzie twórczości L. v. Beethovena. Program zapowiada: kwartet smyczkowy B dur, trio fortepianowe Es-dur, sonatę na skrzypce i fortepian („Kreutzerowską"). Udział biorą prof. prof.: K. Ranuszewicz (fortepian), W. Ledóchowska, H. Sołomonow, S. Bajlsztajn (skrzypce), F. Tchorz (wiolonczela), M. Salnicki (altówka). Słowo wstępne wypowie prof. M. Józefowicz.

Bilety od 25 gr. do 2 zł. 50 gr. nabywać można w kancelarji Konserwatorjum (pl. Orzeszkowej 9), od g. 4—7 w., oraz przy wejściu na salę.

— **Reduta na Pohulance. „Maskarada na poddaszu".** Dziś scherzo karnawałowe Ivo Vojnivic'a „Maskarada na poddaszu" M. Szczepańskiej.

— **Niedzielny poranek M. Saleckiego w „Reducie".** Jutro o godz. 12 m. 30 popoł. wystąpi poraz ostatni znakomity tenor liryczny Opery Warszawskiej Mieczysław Salecki.

W programie arje z oper i pieśni.

Ceny miejsc od 50 gr. do 3 zł. 50 gr. Kasa czynna od godz. 10-ej rano.

— **Niedzielna popołudniówka.** Jutro o godz. 4-ej popoł. po cenach najniższych od 15 gr. do 2 zł. trzy godziny scherzo karnawałowego Ivo Vojnovic'a „Maskarada na poddaszu".

Bilety i abonamenty sprzedaje codziennie biuro „Orbis", Mickiewicza 11, od 10 do 4.30 popoł. w dnie powszednie, i od 10 do 12 w niedziele i święta. Kasa Reduty czynną jest od 5-ej popoł. w dniach przedstawień popołudniowych od 11-ej rano.

— **Z Teatru Polskiego. „Uśmiech losu".** Dziś i jutro „Uśmiech losu"—komedja Wł. Perzyńskiego.

— **Dzisiejsza popołudniówka w Teatrze Polskim.** „Wielka księżna i chłopiec hotelowy" — grany będzie dziś o godz. 5-ej popoł. po cenach najniższych od 15 gr.

— **Popołudniówka niedzielna.** Jutro o godz. 3 m. 30 popoł. grana będzie „Płomienna noc" Lengyela.

— **Najbliższe premjery.** Jednocześnie odbywają się próby z dwóch komedyj najnowszego repertuaru. a mianowicie „Doktor Julja Szabo" — Fegora (premjera we środę) oraz „Mecenas Bolbec i jego mąż" Berra i Verneuila (premjera w przyszłą sobotę).

— **Poranek „Lutni".** Jutro w niedzielę o godz. 12 m. 30 popoł. odbędzie się koncert-poranek Wil. Towarzystwa muzycznego „Lutnia".

Program wypełnią „Widma"—S. Moniuszki w wykonaniu chóru pod dyr. Jana Leśniewskiego oraz solistów Z. Plejewskiej i Sergjusza Benoniego.

Ceny miejsc od 30 gr.

— **Teatr Rewji „Kakadu".** Dziś o godz. 8-ej m. 15 wiecz. gościnne występy, znanego wszechświatowej sławy, halucynatora jasnowidzącego Egipcjanina, profesora uniwersytetu w Kalkucie Ben-Ali'ego.

Ceny miejsc od 1 zł.

— **Karol Szymanowski w Wilnie.** Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie staraniem wileńskiego Związku Literatów odbędzie się koncert kompozytorski najwybitniejszego współczesnego twórcy muzycznego w Polsce, Karola Szymanowskiego. Kompozytor ten, świeżo powołany na stanowisko dyrektora Konserwatorjum Warszawskiego, przybędzie do Wilna po raz pierwszy i przyjmie osobisty udział w koncercie. Spodziewany jest zarazem przyjazd znakomitej skrzypaczki Ireny Dubiskiej, która wykona dzieła skrzypcowe Szymanowskiego, uznane w Europie za czołowe utwory muzyki nowoczesnej. Koncert powyższy zapowiada się jako wielkie święto dla wszystkich miłośników muzyki.

— **Koncert Berdiajewa.** W niedzielę 6 b. m. odbędzie się w sali kinoteatru Helios (Wileńska 38), staraniem Wil. T-wa Filharmonicznego koncert orkiestry symfonicznej. Jako dyrygent wystąpi słynny kapelmistrz Walerjan Berdiajew. W programie 6 symfonja Czajkowskiego, rapsodja litewska Karłowicza, oraz kaprys hiszpański Rimskiego-Korsakowa.

Ceny od 1 zł. Początek o godz. 12 m. 30 w południe.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

— **Podrzutek.** Poster. 1 komisarjatu Onasz Jan znalazł podrzutka płci żeńskiej w wieku około 2 miesięcy na klatce wiodącej do komisarjatu. Podrzutka umieszczono w przyt. Dzieciątka Jezus.

— **Kradzieże.** Stefanowiczowi Antoniemu zam. Ciesielska 7, podczas przejazdu jego przez Równe Pole do Wilna skradziono z wozu różne rzeczy na ogólną sumę 270 zł.

— Romejko Izabeli zam. Holenderska 4, skradziono z przedpokoju niezamkniętego w czasie obecności domowników, płaszcz wojskowy z oznakami kapitana wart. 200 zł.

Rozmaitości.

Walka o spodnie.

Jeden z czołowych współpracowników paryskiego „Journal", de Waleffe podjął niezwykłą kampanję, zmierzająca ku reformie stroju męskiego.

„Mężczyźni, zrzućcie z siebie długie spodnie!"—woła dziennikarz.

„Krótkie spodnie i obcisłe pończochy—oto co zdoła ocalić ludzkość!"

Argumenty de Wallefe'a trafiłyby może do przekonania wielu ludzi, marzących o upiększeniu naszego życia, gdyby... gdyby do polemiki nie wtrącił się poważny „Temps", broniący z zaciekłością długich spodni.

„Długie spodnie są bardziej demokratyczne. Zresztą, długie spodnie kryją przed światem niedoskonałości fizyczne większości mężczyzn".

„Długie spodnie są tańsze od krótkich, bo wiemy wiele wydają kobiety na pończochy".

„Długie spodnie są praktyczniejsze, zabierają mniej czasu przy ubieraniu".

Twierdzi „Temps".

„Journal" replikuje: „Niezgrabne nogi można watować. Czyż to byłoby jedynem tylko „oszustwem" mężczyzn? Krótkie spodnie zabiorą więcej czasu? A mycie się, a golenie, a wiązanie krawatów—czy to nie zabiera więcej czasu? Trudno, są ofiary, które należy złożyć dla dobra ludzkości".

Takich argumentów posypało się sporo z łamów dwóch poważnych pism z powodu długich i krótkich spodni...

Szczęśliwa Francja. Niema innych zmartwień.

Ofiary.

Od p. A. Łukasika ofiara dla zredukowanej biuralistki na wykup patentu handlowego 1 zł. Na żłobek im. Dzieciątka Jezus 25 zł.

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń" sp. z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. Św. Ignacego 5 Redaktor w/z A. Faranowski.